

# GŁOS WĄBRZEŃSKI



**Przedpisy:** wynosi na miesiąc czerwiec w ekspedycji 1 złoty z odnośnikiem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przetrwania komunikacji utrzymujący nie ma prawa żądać po-  
zaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu —  
— — — — — ceny — abonamentu. — — — — —  
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada —

**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) — 10 groszy, za reklamę na stronie 1-miejowej w wiadomościach poczynnych 30 groszy, na 1-ej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Adm. — straża znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 28

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204252

Nr. 65

Wąbrzeźno, czwartek 4 czerwca 1925.

Rok V

## Do sumienia polskiego.

Historja nas uczy, że po zwycięskiej wojnie — każdy naród ogarniała duma narodowa — a wtedy patriotyzm się wzmacniał i poczucie narodowe, oraz miłość ku ojczyźnie potężniała.

U nas obecnie dzieje się przeciwnie. Polska zadaje kłam pewnikowi uznanemu przez kronikarzy i historyków!

Polska wygrała wojnę, odzyskała swoją niepodległość — lecz jej obywatele nie ogarnęła duma narodowa i patriotyzm zanika u nas z dniem każdym.

Pod twardą ręką Prusaka — który wszelkich sił dokładał, aby wydrzeć nam wiarę, wynarodowić, oszukać duszę, a nas samych, jak proch po wywłaszczeniu rozsypać po szerokim świecie — połowa Polaków była wzorowo patriotyczną. Połowa Polaków służyć mogła Polsce całej wspieraniem przykładem wytrwania, męstwa i gorącej miłości Matki Ojczyzny!

Dziś ginie patriotyzm, a miłość Ojczyzny — to rzadkie zjawisko!

Dla jednych miłość Ojczyzny — to miłość intratnych ważniejszych posad rządowych, dla innych znów miłość Ojczyzny — to nienawiść ku wierze naszej i tradycjom narodowym, a banda socjalistyczna — wyzwolencza myśli, że miłuje Ojczyznę, gdy depce jej prawa i podkopyje autorytet rządu.

Ginie patriotyzm polski; niema go w zaniku cnót i wiary naszej świętej, niema go w pijaństwie i rozpuście, niema go w obojętności ku temu, co obecnie w kraju naszym się dzieje — i ten zanik patriotyzmu może z czasem podkopać przyszłość naszą jako Wielkiego Narodu!

Spojrzyjmy jednak realnie na ten smutny objaw i oprzyjmy spostrzeżenia nasze i zarzuty na faktach.

Przed wojną praca w Towarzystwach naszych wrzała. Do Towarzystw, na zebrania szedł bez przymusu i z ochotą, każdy Polak i Polka wiedząc, że „geschlossene gesellschaft” to jedyna furtka w ustawie kagańcowej — dzięki której wolno nam na parę godzin, przy drzwiach zamkniętych, czuć i mówić po polsku.

A dziś?... prezes Towarzystwa zwołuje zebranie, zaprasza członków, pisze w zaproszeniach: „sprawy ważne” — i przychodzi na zebranie 4 — 5 osób. Gdy prezes napisze „sprawy bardzo ważne” lub też „wściekle ważne,” albo „nadszyczą ciekawe”... przychodzi 10 — 12 osób. A trzeba dopiero atrakcji nad podziw, trzeba niebawalej sensacji, trzeba ogłoszenia mniej więcej takiego: „Ten lajdak X wyrzuca nas ze swego lokalu, ratujcie przyszłość naszego Towarzystwa, przyjdźcie jak jeden mąż wszyscy! pokażcie X-owi, że kpicie siebie nie pozwolicie!”

A dopiero gdy idzie o „pokazanie” komu czegoś — wtedy już gromadzi się ze 30-ci osób, trzecia część lub najwyżej połowa członków danego Towarzystwa. A reszta?... Reszta sobie mówi: „E, bezemnie się obejdzie?” „E, jakos tam będzie!” „E, takie coś — po zebraniach będą laził, — ani myślę!” „A wieszajcie się nawet lecz dajcie mi spokój!”

Przykład drugi: Pomorze i Poznańskie dzięki uświadomieniu swemu, dzięki pracy w Towarzystwach i patriotyzmowi oparło się dwóm wrogom: Niemcom i żydom.

Ten wróg pierwszy — Niemiec chciał Polaków wynarodowić, lecz nie udało mu się szatańsko obmyślona sztuka i Polacy wytrwali i zachowali się dla pra-macierzy swojej.

Drugi wróg żyd, widząc, że nie ma tu, co robić, gdyż ssać mu się jak pijawce nie pozwoliła — sam, dobrowolnie wynosi się z ziem tych w inne strony.

Praca więc u podstaw, praca zdrowa, której zawsze i wszędzie błogosławi Bóg ube-

zwładniała obu ciemięzców, ucząc ich, że nie-spożyty jest ten naród, który nie w historycznym szamotaniu i mierzeniu sił na zamiary ale w pracy dla Ojczyzny i patriotyzmie widzi kotwicę swojego ocalenia.

Przez uświadomienie włościan w szerszeniu hasła „swój do swego po swoje” Poznańskie i Pomorze stworzyło silne duchem, dzielne mieszczaństwo polskie, polski przemysł, handel i rzemiosło. Polak patriota z Pomorza lub Poznańskiego przed wojną — nie kupił od Niemca, nie nie kupił od żyda.

A dziś? Okna wystawowe magazynów i sklepów polskich zawalone są tandetą żydowską pochodzącą z warszawskich Nalewek lub łódzkich fabryczek żydowskich.

Okna wystawowe drogerij pomorskich i poznańskich zawalone są fabrykatami szwabskiego pochodzenia.

Okna wystawowe sklepów ze słodyczami — przepelnione czekoladą niemiecką i cukierkami z Gdańska.

A obuwie warszawskie nie zajmuje pierwszego miejsca i nie słynie na cały świat? Czy nie ma dzielnego fachowca, który by pokazał, że pierwsze miejsce powinno obuwie Krajowe zająć?

Najwyższa pora zwrócić społeczeństwu uwagę na ten smutny objaw.

Najwyższa pora do nawrotu z błędnej i zgubnej drogi, aby nie mówiono: przed wojną poznańskie i Pomorze w znoju, trudzie, mozole, z poświęceniem i ofiarnością budowało Polskę, po wojnie — rujnuje Polskę!

Wojna zdemoralizowała nie tylko zwyciężonych ale i nas, zwycięzców! Rozpoczęło się od odebrania ludziom pracy ich ciężko zapracowanego grosza, złota, przez wyzyskiwaczy, przez tych, którym uczciwy zarobek nie wystarczał. Zapytujemy się dzisiaj tych panów w Wąbrzeźnie, którzy zamieniali prywatnie naszym patriotom złoto i waluty zagraniczne, gdzie je podzieli? Gdzie są złote księgi, w których miały być zapisane nazwiska zmieniających złoto; niestety prawdą są twierdzenia, że zamiast oddać, złoto wzgl. zagraniczne waluty na skarb polski zdarzało się u nas, że kładziono je do własnej kieszeni.

Wzajemnie się demoralizujemy! Kupiec demoralizuje kupującego handlując towarami żydowskiego i niemieckiego pochodzenia.

Kupujący mówi sobie: po co mam chodzić do polskiego sklepu po niemieckie towary, pójdę do sklepu niemieckiego — a wróg nasz podły, kupiec niemiecki śmieje się w kulak, że Polacy przestali już być patriotami, że nie ma już między nimi jedności i solidarności jak dawniej, że to, co dzieje się obecnie u nas — jest wodą na młyn Vaterlandu!

Bezczelność i buta Niemców „polskich” — jest już widoczną i w Wąbrzeźnie: W dniu 3-im Maja żaden Niemiec ani skład należący do Niemca nie wywiesił chorągwi. Przecież gdy chodzi o branie polskiego pieniądza, to ci panowie tacy delikatni i głacy jak węgorz z naszych jezior — i co więcej gdy się do nich z grzeczności mówi prywatnie ich językiem, odpowiadają po polsku dla zamydlenia oczu.

A co się działo przed wojną i w czasie wojny? Ilu to niby Polaków dla lojalności wobec Niemców wywieszano w dniu urodzin Wilusia — „Kaiser — Geburstagu” — Sedanfestu a w czasie wojny na każdy „Siegesfeier” — a nawet jak Niemcy wkroczyli do Warszawy to Polacy wywieszali takie chorągwie, że przechodniowi na głowę się zwieszala. W oczy to taki Nie-

miec jest bardzo grzeczny, serdeczny, gładki i cichy itd., a za plecami Polaka to najgorszy hakstysta. Dawniej nie było wolno żadnemu urzędnikowi niemieckiemu a nawet takiemu co ulice zamiatał wchodzić do polskiego sklepu. Dawniej chodzili niejedni dzisiejsi patrioci na Liedertafle, a ma być pomiędzy „nami” patriota co z lojalności dla nich dał jako pierwszy podpis na niemieckie kazania, bo chciał się kształcić w tej mowie, której nie umiał; a aby zająć wybitne miejsce w Honolułu trzeba umieć więcej języków, im więcej języków człowiek umie tem jest lepiej. A co dzisiaj się dzieje! Dzisiaj bardzo wielu urzędników od najwyższych z Lubosią Ignie, a nawet drugich zachęcają, żeby tylko u Niemców, żydów lub baptystów-rosyjskich kupowano, — u tych, którzy w duszy swej noszą największą nienawiść do naszej ukochanej Ojczyzny. Czas byłby największy, żeby przedewszystkiem panowie urzędnicy poprzestali popierać takie sklepy, a lud pójdzie wtenczas w ich ślady. Czy nie byłoby na czasie odnowić myśl prowadzenia czarnej księgi, do której zapisywano by imiennie wszelkie objawy zwyrodnienia polskości i notowano by czyny, obrażające naszą polską uczciwość, dokonywane przez tych pseudo-Polaków dawniejszych niemieckich „Churapatriotów”?

Inaczej jednak zachowywaliby się Niemcy, gdyby widzieli naszą zgodę, solidarność i spójność tak bardzo dziś, osłabioną, przez niechęć i zruiniowanie dobrej sprawy oraz przez tendencyjne szerzoną demoralizację, którą się widzi, bo się widzieć musi, choćby się widzieć nie chciało... Toć jeden przybysz, kupiec bławatny który mieszkał dawniej w bocznej uliczce, obecnie w głównej i z dziećmi własnymi rozmawia po rosyjsku i nie uważa też za potrzebne wywiesić chorągwi w święta narodowe, a „działalność” jego społeczna w Wąbrzeźnie polega na rozdawaniu broszurek herezji metodystów. Pewien lepszy pan wprowadził „baptystę” uroczyście na Rynek, drugi w przycepalną ulicę koło Rynku, chociaż Polacy chcieli owe lekale wydzierzawić, a trzeci pan, czyli jak mówią uzdolniony na wyższe stanowisko „in spe” trzeciego baptystę wprowadza do swego lokalu. Dalej jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł zaszczytnie nasze miasto jeszcze 10 rodzin baptystów, popieranych przez krzywonochalów dostarczających im towar. Czy żal wam panowie obecnie „najlepsi patrioci”, że bóżnica próżno stoi? Mamy zamiar, aby nasi ojcowie, którzy całe życie na nich pracowali, aby w dowód wdzięczności ubikację te jako przytułek starców na starość otrzymać mogli.

Są to fakty bardzo charakterystyczne, które wymownie świadczą o zaniku patriotyzmu! Przestaliśmy się miłować w Ojczyźnie, zapomniaлиśmy o przestrożkach nauczyciela naszego, S. Belzy, który powiedział:

Przyjaciółmi mogą być ludzie, zasady lub stronnictwa, ale największą przyjaciółką jest Ojczyzna!

Maxima amica Patria!

Wąbrzeźniak

## W poszukiwaniu za Amundsenem.

Nowy Jork. 30 maja wyruszyło w drogę trzech lotników, między nimi Smith, uczestnik wyprawy samolotem naokoło świata, celem odzyskania Amundsena. Lotnicy wyruszyli na parowcu „Navaria” do Szpitzbergen, a stamtąd udali się w dalszą drogę samolotem.

Wedle otrzymanego w Nowym Jorku radiotelegramu ze statku Fram, parowce ekspedycji Amundsena dokonały jazu wywiadowczych w wielu miejscach zatrzymywano się i przeszukiwano teren, jednakowoż wszystko napróżno. Z



San Francisco donoszą, że i stamtąd wyrusza statek na ratunek. Również wiele innych prywatnych statków wyrusza ku biegunowi północnemu, chcąc choć w części przyczynić się do odszukania podróżnika.

Kopenhaga. Stowarzyszenie norweskie dla spraw komunikacji powietrznej przyjęło wniosek norweskiego ministra wojny Jacobsena w sprawie wysłania dwóch samolotów i jednego okrętu marynarki do Spitzbergen, celem poszukiwania Amundsena. Samoloty będą kierowane przez porucznika Horgena i porucznika Bruuna.

Ekspedycja ratunkowa wyruszy najwcześniej w 14 dni po odlocie Amundsena, a więc prawdopodobnie 4 czerwca. Równocześnie towarzystwo aeronautyczne wystosowało prośbę do Amerykanina Mac Millana, którego ekspedycja ma wyruszyć w drogę dnia 15 czerwca, by orzeszkował terytorjum między Kanadą, a Grenlandją, ze szczególnym uwzględnieniem okolicy koło przylądka Kolumbja.

**Jest możliwe, że Amundsen jeszcze przebywa na biegunie.**

Paryż. Z okrętu Amundsena Fram otrzymano następującą radjodepeszę: Poszczególni członkowie ekspedycji dokonują codziennie dalekich wyjazdów wywiadowczych, docierając na odległość 40 kl. przed wyspą Amsterdam. Sądzą, że Amundsen wylądował szczęśliwie i z powodu pięknej pogody na biegunie przedłuża swój pobyt. Amundsen wydał przed odjazdem instrukcje, aby okręty czekały dwa tygodnie około wyspy Duńskiej i Amsterdam, następnie zaś aby skierowały się na północ i krążyły 4 tygodnie na granicy lodów. Widać więc, że Amundsen liczył się z możliwością, że podróż jego będzie trwała 5-6 tygodni.

**Powietrzna i morska akcja ratunkowa w pomoc Amundsenowi.**

Berlin. Według wiadomości z Waszyngtonu rząd amerykański bardzo pesymistycznie zapatruje się na powrót Amundsena i zamierza wysłać w najbliższych dniach ekspedycję ratunkową, złożoną z jednego okrętu i jednego statku powietrznego na Spitzberg, skąd czynione będą poszukiwania.

Oslo. Według informacji z kół miarodajnych rząd norweski ma zamiar możliwie jak najszybciej zorganizować ekspedycję pomocniczą i wysłać okręt wojenny z dwoma samolotami do Spitzbergu.

**Składki na wyprawę ratunkową w Ameryce.**

Nowy Jork. Pierwszy dzień składek na wy-

prawę Amundsena przyniósł 465.000 dolarów. W sobotę wyjechało dwóch lotników do Spitzbergu na parowcu „Novara“ i stamtąd lotnicy na swych aparatach udadzą się na poszukiwanie Amundsena. Jeden ze znajdujących się w cieśninie Beringa parowców otrzymał polecenie przeszukania wybrzeża Alaski gdzie mogą się znaleźć ślady pobytu Amundsena.

**Na biegunie dobra pogoda.**

Medjolan. Telegraphen Company ze Spitzbergu donoszą, że na biegunie północnym trwa dalej dobra pogoda. Mimo to nie nadeszły dotychczas żadne wiadomości od Amundsena.

**Lewica chce utracić min. Ratajskiego.**

**Coby z tego wynikło?**

Warszawa. Dowiadujemy się, że socjaliści chcieliby obalić min. spraw wewnętrznych, p. Ratajskiego, aby na jego miejsce wysunąć swego kandydata, p. dyr. Makowskiego, znanego ze swych ról w P. P. S.

Gdyby im się to posunięcie udało, w co jednak wątpimy wtedy socjaliści mieliby w rządzie dwóch wybitnych „swoich ludzi“: min. Sokala i obecnie p. Makowskiego.

Jeżeli się zważy, że i p. min. Skrzyński jest sympatykiem lewicy, to łatwo ocenić silną pozycję naszej lewicy w Rządzie. Naszym zdaniem p. Grabski wykopałby sobie grób, gdyby się gozcił na dalszą parlamentaryzację swego gabinetu, bo w interesie państwa taki obrót jest wysoce niepożądany.

**Ku porozumieniu polsko-litewskiemu.**

**Litewskie koła gospodarcze piętnują bezmyślność walki politycznej z Polską**

Gdańsk. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Kowna: Wobec coraz poważniejszego deficytu w litewskim handlu zagranicznym, litewskie koła handlowe wywarły nacisk na rząd litewski w kierunku porozumienia się z Polską. Jednym z następstw dzisiejszych anormalnych stosunków, istniejących między Litwą a Polską, jest np. fakt, że stosunki handlowe pomiędzy Wilnem a Kownem odbywają się przez Gdańsk. Do tej pory rząd litewski odmawiał stałe na wiązania rokowań z Polską chociaż Polska kilkakrotnie wyrażała swoją gotowość w tym kierunku. Litewskie koła handlowe — kończą „Danziger Neueste Nachrichten“ — zamierzają przedsięwziąć obecnie u rządu litewskiego nowe kroki w celu skłonienia go do porozumienia się z Polską.

poczem zaczęli bić rannego, używając jako narzędzia siekacza od kartofli. Gdy i to nie pomogło i nikt z rodziny nie chciał oddać pieniędzy, napastnicy postrzelili brata sołtysa. Zygmunt Gawronka, którego następnie pobili tak gotkliwie, że został kaleką, a w rok po napa-dzie powiesił się z rozpacz.

Następnie zamordowali drugiego brata sołtysa, Józefa i zaczęli katować żonę sołtysa, Marjanę, tak iż nieszczęśliwa kobieta wydała rabusiom kryjówkę pieniędzy, mieszcząca się za obrazem. Bandyeci znaleźli tam 5.000 rubli carskich w złocie, które zrabowali, poczem dobili kilku strzałami sołtysa i pozostawiając jednego z napastników na straży, udali się do sąsiada Gawronków, Stanisława Zeremby, którego dobili kijami i kolbami od rewolwerów zabili brata jego Jana i ranili córkę Marjanę, poczem zrabowali około 6.000 rb. carskich w srebrze, złocie i papierach, następnie zbiegli.

Jak się w ciągu dalszego śledztwa okazało, głównym organizatorem i moralnym kierownikiem napadu był dzisiejszy sołtys Emiljanowa, Władysław Lis.

Zamordowany bestjalsko stary Gawronek, miał cztery córki. Do najstarszej, Weroniki zalecał się Lis, lecz bez powodzenia, gdyż bogaty, mający około 3 włók gospodarz nie chciał wydać córki za biedaka.

To ponuchęno Lisa do zorganizowania napadu na Gawronka.

Namówił więc do tego trzech braci Pietrkiewiczów: Władysława, Henryka i Czesława, oraz Konstantego Kabasza, którzy chętnie podjęli się wykonania napadu.

Napad się powiódł i uszedł bezkarnie. Okupacyjna bowiem policja niemiecka nie umiała sobie poradzić i sprawców nie wykryto.

Lis ożenił się z córką zamordowanego i wziął po nim majątek.

W dalszym ciągu, śledztwo doprowadziło do aresztowania winnych. Nocą ubiegłej aresztowano Władysława i Henryka Pietrkiewiczów w ich mieszkaniu.

Ponadto ujęto i Konstantego Kabasza, z zawodu kolejarza, u którego znaleziono 429 rubli carskich. Aresztowano również i organizatora napadu Władysława Lisa.

Czesława Pietrkiewicza nie odnaleziono, gdyż jak się okazało od dnia owego napadu Czesław P. zginął bez wieści.

Według pogłosek, miał być utopiony przez braci podczas podziału łupu. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie ekspozytury śledczej i przekazano sprawę sędziemu śledczemu.

## Wiadomości kościelne.

**Diecezja chełmińska.**

Przeniesieni zostali: ks. wikary Grzemski z Świecia jako administrator do Fordonu, ks. wikary Prabucki z Sulęcyna do Świecia, ks. adm. Czeław Wilemski z Lutowa jako wikary do Kościerzyny.

## Napad bandytów na pociąg.

**Bandyci chcieli rozkręcić szyny. — Bohaterska walka policjantów z bandytami. — Zabici i ranni.**

Wilno. W niedzielę rano o godz. 4 min. 30 na pociąg, który wyszedł z Warszawy o godz. 9 wieczorem dokonano na szlaku Czeremcha — Wolkowsk napadu nieudanego między stacjami Swisłocz Narewka. Gdy pociąg był już w pełnym biegu z obu stron padły gęste strzały karabinowe. Szyby powylały, ściany wagonów zostały przestrzelone. Na tor kolejowy wybiegł jakiś człowiek, który czerwonym sztandarem usiłował zatrzymać pociąg. Z obu stron toru wyskoczyli bandyci. Maszynista, nie tracąc przytomności, zdewił się paryi pociąg umknął ze strefy ognia karabinowego.

Wilno. Według dalszych informacji o zamachu na pociąg pod Narewką, przyczyną, która udaremniła zatrzymanie pociągu było natknięcie się bandytów na posterunek policji linii kolejowej, Zajęczkowskiego i Sokolowskiego. Policjanci ukryli się za nasyp kolejowy i podjęli ogień karabinowy przeciw bandytom. Walka, wskutek przeważających sił bandy, skończyła się śmiercią Zajęczkowskiego. Sokolowski został ranny. Bandyci próbowali rozkręcić szyny. W tym momencie nadbiegł pociąg i uniemożliwił

bandytom zamach. Ostrzeliwano pociąg z dwu stron. Pasażerowie w tym czasie spali. Na odgłos strzałów powstał popłoch. Pociąg się nie zatrzymywał, pasażerowie spostrzegli się o co chodzi i padli na ziemię. Na skutek strzałów jedna kobieta jest ranna.

Główny ogień był skierowany w stronę lokomotywy, ale bezskutecznie. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o dokonaniu napadu na pociąg, wyjechali z Wilna na miejsce wypadku dyrektor wileńskiej dyrekcji kolejowej w towarzystwie wyższych urzędników.

Wilno. Według nadeszłych wiadomości napadu na pociąg koło Narewki dokonała banda złożona z 80 bandytów doskonale uzbrojonych. Miejsce napadu ma swą tradycję bandycką. Ostatnio operowała tam banda znanego Atamana Czorty. Jest to okolica lesista i błotnista. Błota te letnią porą są nie do przebycia. Łasy te łączą się na wschodzie bezpośrednio z puszcza białowieską i swisłocką. Po dokonanych napadzie banda uciekła w kierunku na wschód. Pośięg jest niezmiernie utrudniony, ze względu na nieprzebyte lasy, które w przestrzeni kilkuset kilometrów ciągną się nieprzerwanem pasmem aż do granicy bolszewickiej.

## Morderstwo odkryte po 8-miu latach.

**Wódka w roli mściciela. — Zabił teścia chcąc odziedziczyć po nim majątek. — Policja okupacyjna nie wykryła mordercy. — Przypadek naprowadza na ślad mordercy po ośmiu latach. — Co wykryło śledztwo.**

We wsi Emiljanowo, pow. radzywińskim wykryto, dzięki przypadkowi ohydny mord, jaki popełniono przed ośmiu laty. Oto sołtys niejaki Wł. Lis nie chciał podzielić się majątkiem odziedziczonym po zmarłym teściu, z rodziną siostry swej żony. Kiedy go atoli rodzina ta zaczęła napierać coraz gwałtowniej, raz po pijanemu zaczął się odgrażać, że jeśli nie przestaną gróźb spotka ich ten sam los, co niegdyś teściu.

Chwytną się tej pogroźki wszczęto śledztwo, które doprowadziło do następujących wyników.

W roku 1917, około Wielkanocy, na zagrodę bardzo bogatego gospodarza i sołtysa wsi Emiljanowo, Franciszka Gawronka (ojca żony Lisa) dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Około północy, do drzwi i okien zaczęło się dobijać kilku drabów. Gawronkowie nie chcieli ich wpuścić do środka, jednak niewiele to pomogło, gdyż napastnicy wyłamali drzwi i wtargnęli do wnętrza, gdzie zagroziwszy rewolwerami zażądali wydania pieniędzy. Gdy Franciszek Gawronek oświadczył, że nie posiada gotówki, bandyci postrzelili go ciężko,



Pierwsza Pomorska Wystawa  
Rolnictwa i Przemysłu  
w Grudziądzu  
otwarcie 26 czerwca 25 r.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 3 czerwca 1925 r.

**Kalen darsyk**, środa, 3 czerwca, Klotyldy kr. czwartek 4 czerw. Franciszka Caraciolo piątek 5 czerw. Bonifac. b. m. Walerji.

— **Święta Zestania Ducha świętego u-  
płynęły** nam szybko i wesoło przy nadzwyczaj pięknej pogodzie. W pierwsze święto po pol-  
koncertowała miejscowa orkiestra Młodzieży w  
parku miejskim. W pierwsze jak i drugie świę-  
to liczni wycieczkowcy zażywali przyjemnych wy-  
cieczek do niedalekich lasów, a młodzież zdro-  
wych kąpieł w tut. jeziorach.

— **Pożary** w mieście naszym i okolicy  
mnożą się coraz bardziej. Niedawno pisaliśmy o  
pożarze w Sitnie, a już w międzyczasie kroni-  
ka nasza znów dwa pożary notuje. W so-  
botę 30 maja około godz. 9 wiecz. wybuchł po-  
żar w pobliżu Frydrychowa, dokąd się też za-



raz Straż nasza udala. Pożar zniszczył całe zabudowanie gospodarza Jana Romanka. Inventarz zdolano jeszcze uratować. —

W tym samym dniu około godz. 12 w nocy w domu p. Kazimierza Pisarskiego przy ul. Kolejowej wybuchł na poddaszu pożar, który wkrótce objął cały nieomal dom. Ponieważ Straż od pożaru w Frydrychowie jeszcze nie wróciła, na przedzie zorganizowano „Strażaków“ z członków Stow. Kat. Młodzieży Polskiej pod komendą dwóch pozostałych „Strażaków“, którym udało się w większej mierze ruchomości lokatorów uratować, własność właściciela natomiast padła ofiarą pożaru razem z domem. W obu wypadkach, przyczyny pożaru na razie nie ustalono. — Członkom Stow. Młodzieży za ich ofiarną pracę — Cześć.

— **Błąd gramatyczny na tablicy urzędowej.** W ulicy Wolności na domu pod nr. 16 zawieszono są niektóre tablice urzędowe, między którymi na jednej napisano: „Urząd Stanu Cywilnego i t. d.“ Do zainteresowanych instancji zwracamy się, by błąd ów usunięto.

— **Strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** Przy bardzo licznych udziałach został w drugie święto wystrzelony odznak I. polskiego komendanta po ciężkiej i zapalczącej walce zdobył ją najlepszym strzałem (20 p.) p. Feliks Wiśniewski.

Nagrody otrzymali na tarczy II najwyższą ilość pierścieni op. I. Grabowski 53 pierścieni, II. Piotrowski 53 pierścieni, III. Markuszewski 52 pierścieni, IV. Chwiałkowski 52 pierścieni, na tarczy III. najlepszy strzał: pp. I. Piotrowski 20 p. II Chwiałkowski 20 p. III Cyrklaf 20 p.

— **Szybka jazda powozami w mieście.** W ubiegły piątek około godz. 5 po poł. najechał wozem ciężarowym na przechodzącego inwalidę — o jednej nodze — p. Lubomski, syn mistrza rzemieślniczego p. L. z Wąbrzeźna, przewracając tegoż. Szczęście jednak chciało, że zdolano na miejscu wstrzymać konie. Wobec tego zaleca się właścicielom powozów, by dla dobra ogółu i dla bezpieczeństwa, tej szybkiej jazdy w mieście unikali.

— **Śmierć w wodzie.** W ubiegły piątek wieczorem udał się niejaką 45-letni Wawrzyniec Piotrowski, kowal, zamieszkały na ul. Podzamcze 5, do jeziora, aby zażyć chłodnej kąpeli. Podczas kąpania wskutek ataku sercowego, utonął. Zawiadomiony o tem p. Antoni Jeszke z Wąbrzeźna, przybył natychmiast z pomocą, lecz wyciągnął już tylko trupa. P. pozostawił żonę, oraz troje dzieci.

— W mieście istotnie w ciągu dni świątecznych panował spokój; jedyne urozmaicenie dla lubowników kina. Niestety właściciel kina p. Jan Kaczyński, mimo wyboru pierwszorzędnego programu nie był i nie mógł być zadowolony z udziału gości. Sala świeciła pustkami w pierwsze jako i drugie święto. P. Kaczyński zamierza z tego powodu zaprzestali z wyświetlaniem obrazów, gdyż od pewnego czasu do każdego przedstawienia musiał większe sumy dokładać.

— **Nareszcie upragniony deszcz.** Bóg łaskaw jest na Polskę i widząc, że potrzebne nam są urodzaje, zsyła w porę i miarę ciepło i deszcz. W ostatnich dniach rolnicy wyrażali obawę, że wskutek suszy przepadną widoki na piękne żniwa. Słyszał widocznie Bóg dobry te obawy i żale i, zesłał w trzecie święto upragniony deszcz, który pokrzepił wielce spragnioną dżdżu roślinność. Fale deszczowe przechodziły okolicami i nie wszędzie równo zrosiły ziemię, ale barometr wskazuje, że niebo i nadal zsyłać będzie pożądaną wilgoć. Dziś w środę od samego rana popada deszcz.

— **Do mistrzów przyjmujących uczeni do nauki.** Podczas przyjmowania uczeni do nauki powinni mistrzowie zważać na przepisy regulujące sprawy terminatorskie. Należy zważać przede wszystkim na stan zdrowia wstępujących do danego rzemiosła, aby przeto zapobiedz niedomaganiom późniejszym w rzemiosle. W 4tygodnie po rozpoczęciu nauki należy zawrzeć pisemnie ugodę na egzemplarzach, wydanych przez Izbę Rzemieślniczą. Ugoda musi być zaopatrzona w podpisy mistrza, ucznia i rodziców lub opiekuna. Opiekun potrzebuje na zawarcie ugody na dłużej jak 1 rok zezwolenia Sądu Opiekuńczego. Zaopatrzoną w podpisy ugodę odsyła się do Izby Rzemieślniczej lub cechu jeżeli mistrz doń należy, celem wpisania ucznia do listy terminatorów. Po przejrzaniu i zatwierdzeniu zwraca Izba ugody mistrzowi i rodzicom ucznia. Jeżeli mistrz należy do cechu, winien zgłosić ucznia w tym samym czasie w cechu Czas próby trwa od 4 tygodni do 3 miesięcy i jest wliczany w czas nauki. Do każdego zawodu rzemieślniczego jest ustanowiona najwyższa liczba trzymywania uczeni, której przekroczenie naraża mistrza na surową karę. O ile przedsięwzięcie jakieś przechodzi w inną rękę, należy w przeciągu 8 dni donieść Izbie czy nabywca przejmuje warunki zawarte w ugodzie. Jeżeli on je przyjmuje oraz uczeń i ro-

dzice lub opiekunowie się zgodzą, natenczas nauka idzie dalej. Jeżeli zaś następcą nie przyjąłby zawartej ugody, wtedy musi Izba na życzenie ucznia wystarać się mu o dokończenie nauki.

— **Dot. dodatku hodowlanego za konie wychowane w stadzie sprzedającego.** 3) W ślad reskryptu Min. Spr. Wewn. z 8. IV. rb. nr. A. A. 2345/25, zawiadamia się Pana Wojewodę, że Ministerstwo Spraw Wojskowych Dep. II Kawalerji, rozkazem z 3. IV. br. L. 494 Rem. zarządziło następujące zmiany w zasadach dotyczących przyznania hodowcom koni t. zw. „dodatku hodowlanego“, a mianowicie:

Za konie urodzone i także za konie wychowane w stadzie sprzedającego, jeżeli zostały zakupione jeszcze w pierwszym roku po urodzeniu, dolicza się jako dodatek hodowlany, stosownie do kategorii, za konie przeciętne i cięższe 10 proc. zaś za konie dobre, b. dobre i wybitne 20 proc. od ceny. Powyższe procenta będą dodawane jedynie na podstawie świadectw własnego chowu i do rodowodów urzędownie stwierdzonych przez odpowiednie Sekcje Hodowlane lub przez Zarząd Stadnin Państwowych.

— **Ile jest czasopism Polskich w świecie?** W obrębie Rzeczypospolitej (włącznie wolnego miasta Gdańska) wychodzi 1212 dzienników i czasopism. Z tego przypada na pisma obcojęzyczne 175 i to angielskich — 1, esperanckich — 1, francuskich — 1, litwskich — 2, niemieckich — 84, rosyjskich — 5, rusińskich — 34, żydowskich — 47. Wydawnictw specjalnych (zawodowych, sportowych, lekarskich itd.) mamy 374, w tem asekuracyjnych — 6, bankowych — 6, bartniczych i ogrodniczych — 8, bibliograficznych i księgarskich — 6, budowlanych — 2, chemicznych i farmaceutycznych — 7, cukrowniczych — 2, dentystycznych — 5, drzewnych — 2, elektrotechnicznych — 1, felczerskich — 1, filatelistycznych — 7, gorzelniczych — 1, górniczych i hutniczych — 1, graficznych i piernicznych — 2, handlowych — 24, harcercskich — 12, lekarskich — 13, leśniczych 4, mierniczych — 2, młynarskich — 2, naftowych — 6, pedagogicznych — 23, piwowarskich — 1, porzarniczych — 2, prawniczych — 14, przemysłowych — 15, radjotechnicznych — 4, rolniczych — 32, rzemieślniczych — 18, sportowych i gimnastycznych — 21, spółdzielczych — 10, steno-graficznych — 2, teatralnych, kinowych i muzycznych — 16, weterynarskich — 2, wojskowych — 8, związkowych — 85, żeglarskich morskich — 2, Ciekawą jest statystyka pism polskich za granicą. Pism takich posiadamy 135, i to w Stanach Zjednoczonych (102), w Anglii, Argentynie, Austrii (3), Brazylii (3), Chinach i Czechosłowacji (3), Francji (7), Japonji, Łotwie, Niemczech (9) i Rosji (3). Razem wychodzi publikacji polskich (włącznie obcojęzycznych w Polsce) na świecie 1347. Cyfra poważna i bardzo znacznie przewyższająca ilość publikacji perjodycznych jakiegokolwiek innego państwa w całej Słowiańszczyźnie!

Dane powyższe czerpiemy z wysłanego w tych dniach „Katalogu Prasowego Para“ rocznik III. 1925, wydanego nakładem Biura Ogłoszeń „Par“ w Poznaniu.

— **Toruń.** (Od oskarżenia uniewinniony). W dn. 29 ub. m. stawał przed Izłą karną Wiśniewski Feliks, kupiec z Wąbrzeźna, oskarżony o przywłaszczenie sobie w roku 1920 pewnej ilości skór zwierzęcych, które pochodziły z przymusowego zakupu dla ówczesnego Urzędu Surowcowego. Oskarżony, będąc komisjonerem rzeczonożego urzędu, gdy wybuchła wojna z bolszewikami, wstąpił do wojska, a część skór, które miał na składzie pozostała nieodstawiona. Rozprawa wykazała, że oskarżony przed swem wstąpieniem do wojska miał zamiar skóry odstawić, lecz okoliczności nie pozwoliły mu wykonać zamiaru. Wyrok zapadł uniewinniający.

— **Toruń.** (Wielka defraudacja w wojsku). Porucznik Karwański sprzeniewierzył 51 i pół tysiąca złotych i ułotnił się. W sobotę rozeszła się po naszym mieście wieść, że w jednym z oddziałów D. O. K. na poligonie w Podgórzu oficer Kasowy Karwański sprzeniewierzył 51 i pół tysiąca złotych i uciekł.

— **Złotów** (Nieszczęśliwe wypadki.) Straszną śmiercią zginął tu w piątek dnia 15 zm. oficer nadinspektora kolejowego Reichelta. Chcąc przez tor kolejowy przejść na drugą stronę do swego ogrodu warzywnego, starzec źle słyszący nie zauważył zbliżającego się pociągu pospiesznego i został przezeń zupełnie rozszarpany.

Również tragiczną śmiercią zginął 17 maja po południu uczeń druk. Uiemke. Kąpiąc się w jeziorze zaleskiem przepłynął na drugi doś daleki brzeg. Wracając i będąc w połowie jeziora siły go opuściły i pomimo, iż na wołanie jego pomoc zaraz przyszła, niebawem utonął. Ciała jego pomimo starannego poszukiwania nie znaleziono.

## Ostatnie wiadomości.

### Poszukiwania Amundsena Nigdzie żadnych śladów.

Nowy Jork. Szef stacji lotniczej na Alasce wysłał do rządu Stanów Zjednoczonych depeszę, aby wysłać w okolice podbiegunowe na poszukiwanie Amundsena statek Baer. Statek ten byłby zaopatrzony w aeroplany.

Jednocześnie na statku Hobby nadeszła depesza radjowa do rządu norweskiego z wiadomością, że znajduje się on na 80 stopniu szerokości geograficznej i prosi o przysłanie dwóch hydroplanów. W dalszym ciągu radjogram zawiera wiadomość, że nigdzie nie natrafiono na najmniejszy ślad Amundsena.

## ROZKŁAD JAZDY

kolejki powiatowej i kolei państwowej  
ważny od 5 czerwca br.

Odjazd kolejki powiatow.	Odjazd pociągów kolei państw.	w kierunku	Przyjazd kolejki pow.
0,21	0,51	Toruń	1,06
6,06	6,36	„	6,51
9,45	10,15	„	10,30
15,48	16,23	„	16,38
21,15	21,45	„	22,00
1,10	1,36	Jabłonowo	1,51
8,39	9,09	„	9,24
15,48	16,18	„	16,38
18,07	18,37	„	18,52
19,58	20,28	„	20,43

## RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Członkowie T-wa śpiewu „Moniuszko“. Podróż do Włocławka wynosi w jedną stronę około 4, — złotych.

— **Wąbrzeźno.** Baczność „Sokoli“! Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 4. bm. o godz. 6-mej wiecz. w lokalu drh. Szymańskiego hotel pod „Białym Orłem“. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny i punktualny udział członków prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność śpiewacy Tow. „Lutnia“. Dzisiaj w środę lekcja śpiewu w zwykłym lokalu i o zwykłym czasie. Ponieważ jest to ostatnia lekcja przed zjazdem w Włocławku kompletny udział wszystkich członków pożądanym.

Dyrygent  
— **Kowalewo.** — Baczność! Dnia 7. czerwca b. r. o godz. 1. popoł. na sali pani Zielkowej odbędzie się walne zebranie „Miejscowego Koła“ Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. — Przybycie wszystkich członków wspomianej organizacji celem uregulowania i wyjaśnienia bardzo ważnych spraw, jest konieczne o co prosi

zarząd

## Gielda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 29. V. 25r.

Dolary . . . . .	5,17 zł
Funtów ang. . . . .	25,20 „
100 Frank. franc. . . . .	28,11 „
100 Frank. belg. . . . .	25,71 „
100 Frank. szwajc. . . . .	132 „
100 Lirów włosk. . . . .	20,57 „
100 Koron czesk. . . . .	15,38 „

## Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 29. V. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto . . . . .	— 29,15
2. Pszenica . . . . .	34,00 — 36,00
3. Ospa żytnia . . . . .	21,75 —
4. Owies . . . . .	— 36,60
5. Jęczmień brow . . . . .	28,50 — 30,50
6. Mąka żytnia 70% . . . . .	39,00 — 41,00
7. Mąka pszenna 65% . . . . .	53,00 — 56,00
8. Siano luzne . . . . .	4,75 — 5,75
9. „ pras . . . . .	7,20 — 8,20
10. Ziemiaki fabr. . . . .	—
11. Słoma żytnia luz. . . . .	2,00 — 2,20
12. „ pras . . . . .	3,00 — 3,20
14. Jęczmień . . . . .	—
15. Ospa pszenna . . . . .	21,00 —

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

## REKLAMA jest dźwignią HANDLU

Za anons opłaca się raz tylko — klientelę zyska się na zawsze —

Inserujcie  
w „Głosie Wąbrzeskim“.

WEGIEL GÓRNOŚLĄSKI  
grubiz za tonę  
na kredyt 17.-zł.  
i za gotówkę  
BONA I SKA MIKOŁAJ



# KATALOG PRASOWY PARA

rocznik III 1925

wyszedł drukiem

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w ekspedycji naszego pisma. Cena 3 złote.

## Państw. Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie

Egzaminy wstępne na rok szkolny 1925/26 odbędą się do klasy I-ej w **czwartek dnia 25 czerwca br.**, do wszystkich innych klas w **piątek, dnia 26 br.**, od godziny 8-ej rano począwszy.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 20 czerwca br. codziennie od godz. 12 do 1 w południe.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo, odesłania ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14-go roku życia świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafialny lub gminny.

Do klasy I-ej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następnych młodzież odpowiednio starszą.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go powtórzyć dopiero po roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Egzamin wstępny do klasy I-ej jest bezpłatny, bezpłatnym jest również egzamin wstępny do klasy IV, o ile składa go uczeń, przechodzący do tej klasy bezpośrednio po ukończeniu klasy szóstej względnie siódmej siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Taksa za egzamin wstępny do klas II-VII wynosi 10 zł., do klasy VII 20 zł. Taksa egzaminacyjna, płatna przed rozpoczęciem egzaminu, zwrotowi nie podlega.

Przy egzaminie wstępnym do klasy I-ej powinien uczeń wykazać następujące wiadomości:

a) **Z religji:** znajomość pacierza, zasadniczych praw wiary i najważniejszych faktów z Starego i Nowego Testamentu;

b) **Z języka ojczystego:** płynne, wyraźne i z zrozumieniem rzeczy czytanie, oraz opowiadanie treści wyznaczonego ustępu, który nie przekracza zakresu wymagań, stawianych w trzech najniższych klasach szkoły powszechnej; napisanie dyktanda lub lekkiego wypracowania z zakresu pojęć i słów, znanych uczniowi, bez rażących błędów ortograficznych, z uwzględnieniem najważniejszych znaków pisarskich; rozpoznanie części mowy, mianowicie: rzeczownika, przymiotnika, czasownika i przysłówka, oraz najważniejszych części zdania (podmiot, orzeczenie, rozróżnianie liczby pojedynczej i mnogiej; odmiana regularnego rzeczownika; rodzaje rzeczowników; stopniowanie przymiotników; główne formy czasownika w trybie orzekającym).

c) **Z rachunków:** pisanie liczb do 2000, biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi; dzielenie dzielnikiem jedno- i dwucyfrowym; znajomość małej tabliczki mnożenia, oraz najważniejszych miar i wag.

## Czeladnik

szewski  
może się zaraz zgłosić  
**ST. TESLAWSKI**  
Grudziądzka 34.

## Pannę do kasy

przyjmie od zaraz  
**K. Głowacki**

## Fotografie

powiększenia portrety  
wykonuje się pod  
gwarancją trwałości i podob  
Wykazy na pożekaniu

Zakład fotograficzny

**FR. KARKOSZ**

ulica Kolejowa 59

naprzeciw małego dworca

Wąbrzeźno.

## 4 konie

fornalskie młode i mocne

kupi zarzą

**MIECZKOWSKI**

Niedźwiedz p. Wąbrzeźno.

## Nerwowie

neurastenicy

którzy cierpią nadrażliwość

ślabość woli, brak energii

melanholje, przesyt życia

bezsenność, ból głowy

przesadzoną wrażliwość nerwów,

ledwiec, nerwowe zaburzenia

serca i żołądka, otrzymują

bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego** „Cierpienia

nerwów”.

**Dr. Gebhard, & Co.**

Gdańsk Am Leogentor 15.

## Czytajcie

Głos Wąbrzeski



Wszystcy mądrzy, sprytni, dzielni.  
Składajcie grosz do Spółdzielni,  
Bo spółdzielca mrówca praca,  
Ludzi i kraje wzbogaca.

Kasa wkład wyolaci — procent dolicy.  
I w potrzebie chętnie pieniądze pożyczyci.  
Na dom, inwentarz, czy parcelę  
— Ulży trosce Waszej wiele

Wkłady i udziały członkowskie przyjmuje  
przekazami, osobiście lub na konto czekowe  
**206,780 w. P. K. O. Poznań**

Zarząd Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno  
Osadniczej w Grudziądzu (Tuszewo).

(w lokalu „Gwety Grudziądzkie”)

(-) Romuald Wasilewski,

(-) Fr. Mlynerski,

(-) P. Pawelec.

## Publiczna licytacja łak gminnych w Grystochlebiu

W środę, dnia 10. VI. 25 r. przedzier-  
żawia gmina Czystochleb łaki gminne  
najwięcej dającym o godz. 8-mej ra-  
no przy oberży p. Marasińskiego

Blizszych informacjy udziela przy licyt.  
**Wierzbowski, sołtys.**

## Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 5 czerwca o godz.  
10 przed południem sprzedaje  
w drodze przymusowego przetargu  
najwięcej dającym za zapłatę gotów-  
ką na podwórzu spedytora Nitza  
w Wąbrzeźnie ul. **KOLEJOWA**

**1 wóz meblowy.**  
**Józefowicz** kom. sądowy.

## Ubezpieczenie ziemiopłodów

od  
**gradobicia**

przyjmuje na nadzwyczaj korzy-  
stnych warunkach

**„VESTA”**

Oddział Pomorski Grudziądz

Plac 23 Stycznia nr. 10

Tel. 83.

Tel. 83.

ostateczny termin nadsyłania wniosków  
**20 czerwiec.**



## Księga obrotu trunkami

„ „ dla przed-  
siębiorstwa przemysło-  
wego, handlu hurto-  
wego i detalicznego

do nabycia w ekspedycji

„Głosu Wąbrzeskiego”



## Baczność!

Na nadechodzący sezon otrzymałem transport nowych żniwiarek eryg.-

Korzystne ceny! ameryk. - M. C.: **Cormick, Deering, Massey-Harris i Eyth-Lessor.** Dogodne warunki spłaty!

**NASTĘPNIE POLECAM JAKO SPECJALNOŚĆ:**

Młocarnie szerokomłotne z zamkniętym bębniem, młocarnie bijakowe z karbowanymi bijakami i młocarnie kolcowe, dwu i czterotrybowe.

— — wszystko na precyzyjnych łożyskach kulkowych, powodujących wyjątkowo lekki bieg i bardzo nieznaczne zużycie siły. — —

Prócz tego maneze i sieczkarnie bębnowe własnego wyrobu, różnej wiel-  
kości, w nadzwyczaj solidnym i trwałym wykonaniu. Wyrób pierwszorzędny.

Dalej mam stale na składzie: torfiarki, prasy do torfu stojące i leżące, po cenach bezkonkurencyjnych i o wielkiej działalności, plugi,  
obsypniki, opielacze, brony, wały, grabie konne, młynki do czyszczenia zboża, śrutowniki, siewniki do koniczyny i zboża, wi-  
rówki (centryfugi), parniki, siekacze do buraków i kultywatory.

— Reparacje każdego systemu żniwiarek, kosiarek i wszelkich innych maszyn, wykonuje szybko i po bardzo przystępnych cenach! —

**Bogato zaopatrzonego skład wszystkich części zapasowych do maszyn żniwnych.**

**Wąbrzeska Fabryka Maszyn**

wł. **I. KOŁECKI.**

Wąbrzeźno-Pom.

Tel. 49.

Rok założenia 1890.